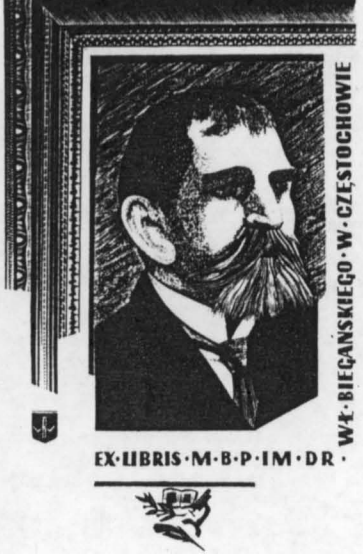

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 112. Piątek dnia 26 Kwietnia 1907 roku. Rok I.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz **Zagłębia Dąbrowskiego.** DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY dla miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja ... 36, telefonu № 30, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa".
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. **Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.**
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k,
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem

„GOŃCA Częstochowskiego" na SOSNOWIEC i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest

Wacław Badurski

(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski").

Reprezentację

„Gońca Częstochowskiego" na **ZAWIERCIE** objęła księgarnia pani

Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski" w **Rakowie** przyjmuje p. Kolasiński.

Lekarz-Dentysta **M. Grejniec**

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.
I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej.

Uważam sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie Częstochowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej, za szybki ratunek pożaru w dniu 23 b. m.

Zygmunt Wierzbicki.

Kalendarzyk.

D. 26 Kwietnia.

Imiona chrześciańskie: dziś Kleta i Marcelina P.p. jutro Teofila i Tertuliana B. b.

Imiona słowiańskie: dziś Boguchwała, jutro Zawisława.

Wschód słońca **godz. 4 m. 45, zachód godz. 7 m. 12.**

Przybyło dnia: 6 godzin 53 minut.

Wiadomości historyczne: 1526. Pobyt Zygmunta I w Gdańsku. — 1605. Śmierć Borysa Godunowa. — 1733. Sejm konwokacyjny.

Listy z Dumy.

(przesłane przez redakcję „Jutra")

Petersburg 21 kwietnia.

W liście niniejszym mam Wam zdać sprawę z czterech posiedzeń, a mianowicie z d. 15, 16, 18 i 19 kwietnia t. j. z czterech sesji ubiegłego tygodnia. Na przyszłość zamierzam też raz na tydzień dzielić się z Wami swojemi spostrzeżeniami.

Mówię, na przyszłość, nie bardzo w to wierząc, aby takich przyszłych listów znalazło się dużo. Panuje tu bowiem taka przygnębiona temperatura, taka niepewność o losy Dumy, że doprawdy niepodobna snuć projektów już nie tylko na dalszą, ale nawet najbliższą metę.

Wszyscy uważają dni Izby za policzone. Są zapewne optymiści, którzy inaczej sądzą, ale Wasz korespondent do nich należeć nie może.

Ale wracajmy tymczasem do rzeczy.

Posiedzenie poniedziałkowe rozpoczęło się od uczczenia pamięci zmarłego prezesa Rady państwa Frisza.

Jak się to czasy zmieniły! Za pierwszej Dumy nie pomyślanoby o czemś podobnem. Wprawdzie Frisz uchodził za człowieka bardzo porządnego i bezstronnego, alec zawsze widzianoby w fakcie ogólnego powstania z miejsc coś symptomatycznego, a mianowicie uznanie Rady państwa, jako czynnika prawodawczego.

Obecnie możliwości takiego wniosku nikt w rachubę nie bierze.

Przeciwnie naturalny ten w zwykłych warunkach objaw ma służyć za jeden dowód więcej, iż Duma pod każdym względem pragnie być nie tylko legalną, lecz i lojalną.

A nie jest bez znaczenia i to, że propozycja prezesa przyjęta została jednogłośnie przez Dumę i że nawet najskrajniejsi jej członkowie powstali z miejsc.

Poniedziałek to dzień przeznaczony na sprawę agrarną. To też przemawiali w dalszym ciągu rozmaici posłowie.

Wyróżnić należy z pośród mówców z prawicy Kielepowskiego, który w sposób bardzo ostry napadał na projekty lewicy oraz kadetów.

A znalazł on również sposobność do napaści na polaków. W tej mierze sięgnął do następujących wywodów.

„Projekt wywłaszczenia, twierdził mówca, odwraca wzrok ludu rosyjskiego od innego rodzaju własności ziemskiej, która powinna doń należeć z samego prawa. Słyszeliśmy tutaj od przedstawicieli partji socjal-demokratycznej, że wojny, które prowadziła Rosja w końcu 18 wieku i w 19 stuleciu, powiększyły tylko dług państwowy. Zapewne, jeśli zająć punkt widzenia Koła polskiego, którego przedstawiciele z tej trybuny występowali z pretensjami do kraju przywiślańskiego a nawet do odwiecznie rosyjskiego kraju południowo-zachodniego i północno-zachodniego, to w takim razie rzeczywiście wypadnie, iż wojny te prowadzono daremnie, lecz mniemamy, że nie dla takich rezultatów tracono pieniądze rosyjskie i lała się krew rosyjska".

Wyrazy tego prześwietnego mówcy spotkały się z okrzykami z ław polskich: nie przywiślański kraj a Królestwo polskie, nieprawda, kłamstwo, żeby tu występowano z pretensjami do Litwy i Rusi. Nie uczyniło to na mówcy wrażenia i dalej ciągnął on swoje rozumne (!) wywody. Wspomniał o zawojowaniu gubernji Chersońskiej i Taurydzkiej i o skonfiskowaniu 10,000,000 dziesięcin ziemi u muzułmanów i oddaniu ich rosjanom. W ten sposób powstał fundusz zapasowy, z którego naród rosyjski może skorzystać. Dalej Rosja posiada w Azji środkowej ogromne przestrzenie znajdujące się w posiadaniu Kirgizów. Trzeba im je odebrać i oddać ludowi rosyjskiemu. Następnie mówiono tu ze strony przedstawicieli Kaukazu, że na ziemiach rządowych osiedlają włościan rosyjskich i że to się nazywa rusyfikacją. Uważam,—dodał ten wielki polityk,— że po to istnieją ziemie rosyjskie, aby na nich osiedlić naród rosyjski, nie zaś jakikolwiek bądź inny.

W końcu mowy znalazł się ustęp o konfiskacie polskiej. Warto go zapamiętać.

„Po powstaniu polskiem skonfiskowano bardzo wiele gruntów prywatnych w kraju północno i południowo--zachodnim, pozostałym zaś obywatelom polskim nakazano sprzedaż wszystkich gruntów do pewnego określonego czasu. Następnie, dzięki intrydze polskiej, im nie tylko udało się odciągnąć urzeczywistnienie tego prawa i ostatecznie osiągnąć jego zniesienie, ale nawet wiele gruntów, które skonfiskowano—następnie zwrócono.

Czyż to będzie naciąganiem, gdy powiemy, że ziemie skonfiskowane za przestępstwa przeciwko narodowi rosyjskiemu, winny mu być zwrócone? Nareszcie skoro uznano za konieczne i pożyteczne dla narodu rosyjskiego osłabić elementy polskie, skoro wydano prawo, żądające sprzedaży majątków przez polaków, i jeśli oni tego nie wykonali, to sądzę, że będzie zupełnie właściwem żądać wykonania tego prawa. Dostarczy to funduszu ziemskiego w kraju północno-zachodnim, będzie to legalne rozstrzygnięcie kwestji. Rozumiem, że jeśli pójdziemy tą drogą, to wielka ilość ziemi znajdzie się w rękach rządu i to zgodnie z prawem—a te ziemie mogą iść na zaspokojenie potrzeby ziemi wśród włościan.

W ten sposób, z niewielkiemi stosunkowo stratami przy pomocy banku włościańskiego możemy dokonać reformy, którą nam zalecają. Nie pójdziemy zaś drogą nielegalną, nieodpowiednią i trudną, która doprowadzi tylko do wojny domowej".

Tak więc, zdaniem tego mówcy, konfiskata majątków, należących do rozmaitych inorodców będzie zupełnie legalną, bo to uchodzić musi za słuszną karę za przestępstwa, popełnione przez te narody.

A przestępstwa te—to nie byle jakie. Wszak te wszystkie ludy nierosyjskie chciały istnieć, nie chciały zginąć w morzu ogólnej rusyfikacji.

Ale pozostawmy w spokoju p. Kielepolskiego i zaznaczmy że tegoż dnia popisywał się również p. Puryszkiewicz.

Przyznać, jednak, trzeba, że na ogół mówił on spokojnie, a nawet miejscami rozumnie.

Widocznie nauka nie poszła w las.

Usunięcie go z posiedzenia miało swoją dobrą stronę.

Lecz i w mowie Puryszkiewicza znalazły się wycieczki pod adresem polaków Wszakże wypowiedziano je całkiem inaczej, niż to Kielepolski uczynił.

Oto dosłowne brzmienie tego interesującego nas ustępu.

„Na zakończenie mojej mowy, chciałbym dotknąć jeszcze jednego pytania, a mianowicie sprawy rozstrzygnięcia kwestji agrarnej przez polaków. Gdy dotykam sprawy polskiej i gdy ją oceniam z punktu widzenia programu polskiego, to muszę powiedzieć, że jako słowianin jako rosjanin i jako człowiek, w którym z tytułu dalekich przodków krąży cząsteczka krwi polskiej, chciałbym, aby można było żyć z polakami w takich stosunkach idealnych, które kiedyś propagował Chomjakow".

Tu mówca przytoczył czterowiersz, w których mieści się przekleństwo dla walk między współplemieńcami. „Zdaje mi się, dodał, że gdyby można było między dwoma wielkiemi narodami stworzyć, „entente cordiale" we wszystkich sprawach życia państwowego, to prócz głębokiej za to wdzięczności, my, rosjanie, nie moglibyśmy w tej chwili nic innego powiedzieć, a odpowiedzielibyśmy jedynie na to niskim ukłonem i przyjęlibyśmy z uznaniem. Lecz gdy wspominam przeszłość, gdy przeglądam to wszystko, cośmy przeżyli, historję z r. 1831 historję z r. 1863, przed mojemi oczami powstaje cała ta walka, która między nami się toczyła i wyszła po za granice sporu, „o którym mówił Puszkin". Znowu Puryszkiewicz zapragnął popisać się swoją znajomością poezji i powtórzył wiersze piewcy, z pogardą dla waśni wzajemnych.

„Chciałbym się zapytać—oto dalsze wywody mówcy—czyż naprawdę przyszliśmy do parlamentu (zapomniał Puryszkiewicz, że taki wyraz w jego notach mógłby oznaczać uznanie ustroju konstytucyjnego, a on przecież stale się od tego odżegnywać usiłuje), nie dla wspólnej pracy pokojowej, i czyż natychmiast gdy przychodzi pod obrady sprawa agrarna, mamy zamiar odgraniczać się wzajemnie pewnemi ramami, mówiąc: ja jestem polakiem i będę radził o sprawie agrarnej nie teraz, lecz później. Kiedy potem? zapytam się was. Przy autonomji polskiej, i polskim sejmie autonomicznym, mówiliście wy. Tak zapisano w sprawozdaniach stenograficznych. Jeśli to tak, to pozwolę sobie powiedzieć wam tutaj, że rozstrzygnięcie tej sprawy odłożyć należy od calendas graecas.

Nie mogę przypuścić istnienia myśli, iżby w tej samej chwili, gdy się rozstrzyga sprawę agrarną dla całej massy włościan, cesarstwa, narodowość polska, jedna z najpierwszych narodowości Rosji, jedna z najbardziej kulturalnych, usuwała się od rozstrzygnięcia tej kwestji, dlatego, że nie posiada autonomji i własnego sejmu.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny. 268

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wchodzące, od najwyczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Gdzie są dane do takiego postępowania, wskażcie mi je. W kraju przywiślańskim, w Polsce, przypada 1⅞ dziesięciny na dwuch, t. j. mniej niż w środkowej Rosji. Nie usuwajcie się, panowie, rozstrzygnijcie kwestję, i nie uchylajcie się od tego łącznie z narodowcami i ugodowcami. Oczywiście politykę represji, którą prowadzili dawnemi czasy w Polsce Berg, Hurko, Apuchtin, ta polityka musi być zapomniana, skoro posiadamy Dumę. Postawmy na niej krzyż. Lecz my rosjanie, doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, czego wy, szlachta, chcecie. My wiemy, że lud polski jest z nami, a nie przeciwko nam, i nasze zadania w stosunku do tego ludu polegają na tem, aby nie dać wam pozbawić go uczucia wierności dla tronu. Powtarzam, odrzucam wszystko, co było za czasów Berga, Murawjewa, lecz mówię, żadną miarą nie mogę przypuścić, iżby w tej samej chwili, gdy sprawa agrarna, ta doniosła sprawa tutaj się rozstrzyga, od nas usuwała się narodowość, która jest organicznie związana z nami.

Tu mówiono: dajcie nam sejm, dajcie nam autonomję. W obec tej ostatniej apostrofy z ław polskich odezwały się głosy: pan nie zrozumiałeś. Na to Puriszkiewicz: Nie, doskonale rozumiem i między wierszami i nad wierszami, i powtarzam, że podobnego rodzaju polityka jest dla mnie niezrozumiała. Rząd rosyjski zawsze opierał się na włościanach polskich, i czynił im dobrze, ze świadomością, iż to jest element.—W tem miejscu rozległ się śmiech z ław polskich i innych. Mówca wcale nie tracąc przytomności odparł: Odpowiecie mnie później i ja panom odpowiem... A dalej ciągnął rozpoczęte zdanie: ze świadomością, że jest to element porządku, szlachta zaś ustawicznie dążyła do lasu, co i stwierdziła w dawnych czasach. Obecnie, usuwając sprawę agrarną z Dumy, wy chcecie dowieść tem samem ludowi polskiemu, że oto rząd rosyjski niezamierza rozstrzygnąć sprawy agrarnej polskiej, a o to w tej samej chwili, gdy otrzymacie sejm, wtedy sprawa ta wypłynie na wierzch — dobijajcie się o to. Mnie się zdaje, że w interesach ludu, jeśli chcemy być jego rzeczywistymi przedstawicielami winniśmy łącznie zmierzać do rozstrzygnięcia tej sprawy w granicach naszego pojmowania rzeczy i rozumu, a nie uchylać się pod tym czy innym pozorem. Panowie, w owym czasie, gdy ruch wolnościowy z r. 1861 opanował całą Rosję, kto był przewodnikiem tego ruchu w Polsce? Powiecie mi, że w miejscowych komitetach byli nimi margrabia Wielopolski i Czartoryski, a ja wam odpowiem, panowie, że był nim Milutin, Jerzy Milutin, panowie...

Śmiech, wywołany nieznajomością historji ze strony mówcy, zbił go z tropu i już on swej tyrady nie dokończył. Istotnie Puriszkiewicz wymienił Czartoryskiego i dopiero w stenografach znalazło się nazwisko Zamojski. Ale mniejsza o wiedzę historyczną. Warto zestawić przemówienia obu mówców z prawicy, aby na tem tle uwydatnić tendencje Puriszkiewicza. Gdy Kielepolski z nienawiścią w ustach groził ogólną konfiskatą ziem polskich, Puriszkiewicz pod maską miłości bratniej, pragnął wziąć na siebie rolę Czerkaskich, Milutinów. On chce znowu „urządzać" nasz kraj, chce wziąć w opiekę włościan przeciwko innym warstwom.

Lecz czasy się dziś zmieniły. Lud nasz wyrzeka się wszelkiej opieki, a już z pewnością odwraca się od pomocy biurokracji, do której Puriszkiewicz apeluje. Włościanie chcą być sobą, laski oni pańskiej, ani rządowej nie pożądają. O tem powinni panowie Puriszkiewiczowie pamiętać.

Zapisani do głosu ze strony polskiej pp. Grabski i Węsławski niebawem odpowiedzą tym nieproszonym obrońcom ludu polskiego. Słyszałem, że p. Węsławski pragnął się wcześniej dostać na trybunę, lecz mu się to nie udało. Szkoda, że Koło polskie wślad za innemi stronnictwami, nie zapisuje większej ilości mówców. Przecież zrzec się głosu można zawsze.

X. Y. Z.

UCHWAŁA ROBOTNIKÓW.

Onegdaj odbyła się w Łodzi konferencja 300-tu delegatów robotniczych, na której powzięto uchwałę następującą:

„My przedstawiciele fabryk w Łodzi, zebrani d. 24-go bm. w sali angielskiej dla omówienia sytuacji, wytworzonej w mieście przez ostatnie zabójstwa, stwierdzamy, że:

1) Zabójstwa i walki wśród robotników łódzkich różnych obozów są w związku z ogólną sytuacją polityczną kraju. Podczas dni wolnościowych i większej swobody zabójstw w Łodzi nie było. Zabójstwa te są dziełem wrogów klasy robotniczej, którzy korzystają z chwili, aby zdezorganizować klasę robotniczą i dla łatwiejszego ugruntowania swej władzy oraz panowania nad proletarjatem ehcą we krwi robotników zatopić solidarność robotniczą na wrogie obozy, pchnąć do walk bratobójczych przez zaostrzenie antagonizmów rasowych, przekonaniowych i wyznaniowych.

Zebranie z całą siłą piętnuje zachowanie się pewnej części prasy, rozsiewającej błędne pogłoski. Stronnicze oświetlenie przyczyn walk zaostrzyło je i skierowało przeciw żydom i robotnikom partji skrajnych.

2) Zebrani potępiają wszelką agitację przeciwżydowską.

3) Zebrani potępiają najostrzej wszelką propagandę zabójstw, jako środka walki partyjnej, prowadzoną przez pewien odłam prasy i stwierdzają, że poglądów tych nie podzielają wcale robotnicy w Łodzi, którzy na tylu wiecach wypowiedzieli się przeciw zabójstwom.

4) Zebrani wyrażają nadzieję, że wszyscy robotnicy bez różnicy przekonań odwrócą się od tych, co ich do zabójstw wzywają i że zgodnem współżyciem stwierdzą, iż wbrew temu, co piszą, możliwe jest w łonie klasy robotniczej w Łodzi, jak i gdzieindziej, istnienie kilku stronnictw bez toczenia walk zabójczych.

5) Zebrani spodziewają się, że od dziś zabójstwa muszą ustać i w tym celu wzywają ogół robotników do puszczenia w niepamięć minionych walk i zatargów, a to w celu zgodnego współżycia oraz przyjmują następujące zasady, obowiązujące wszystkich:

a) nie wolno robotników wydalać z fabryki za przekonania polityczne i wyznaniowe;

b) nie wolno nikogo zmuszać siłą do wstąpienia do jakiejbądź partji lub Związku;

c) nie wolno przebywać w fabryce ludziom uzbrojonym;

d) w każdej fabryce powinna być utworzona stała komisja z wszystkich partji, które będą rozpoznawały wszystkie spory i nieporozumienia między robotnikami;

e) konferencja uważa za potrzebne zbieranie materjałów o zabójstwach robotników, aby zdemaskować sprawców zbrodni;"

Po uchwaleniu rezolucji debatowano jeszcze nad wyborem komisji, ale go nie dokonano ze względów taktycznych. Uchwalono tylko, że w każdej fabryce mają się utworzyć komisje śledcze, które wybiorą superarbitra.

Zarazem uznano, iż w d. 1-ym maja nikt niema prawa zmuszać do strajkowania.

Okólnik w sprawie pogromów.

Naczelnikom gubernji strefy osiedlenia, generał gubernatorom, naczelnikom miast 23 bież. m. rozesłano telegram okólnikowy treści następującej:

Wpływają do mnie oświadczenia o przygotowujących się jakoby podczas uroczystości Wielkanocnych pogromach żydów.

Będąc w zupełności przekonanym, że władze na miejscu przedsiębiorą wszystkie ważne środki, celem zapobieżenia wszelkim gwałtom, —polecam dla uspokojenia ludności ogłoszenie do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie ludności, że wszelka próba zakłócenia porządku będzie niezwłocznie stłumiona siłą wojskową i policyjną.

Obecnie nie dopuszczam nawet myśli o ulgach, surowości administracji przypisuję coraz większy spokój na wsi.

Ludność powinna przeniknąć się trwałem przekonaniem, że władze legalne mają obowiązek tłumienia bezprawia bez wahań i uchwyci, ponieważ za rozruchy rolne i inne a także za pogromy żydów, same władze odpowiadają z całą surowością prawa.

Podpisano: prezes rady ministrów minister spraw wewnętrznych Stołypin.

NOWINY.

Ogólne.

Rocznica. Dziś przypada rocznica jednego z bohaterskich epizodów, jaki się rozegrał w Częstochowie podczas konfederacji barskiej. Mianowicie d. 26 kwietnia 1771 r. jeden z najsłynniejszych wodzów barzan, Kazimierz Pułaski rozgromił korpus generała Drewicza, który oblegał konfederatów w twierdzy Jasnogórskiej.

Listy z Dumy. Dziś zamieszczamy pierwszy z Dumy korespondencja gazety „Jutro", która ukazała wychodzić, a której redakcja list ów przesłała nam do zamieszczenia. Jest to dziewiąty list z rzędu tego korespondenta, który świetnie obznajmiony ze stosunkami w Dumie państwowej, wybornie informuje o sprawach, obchodzących społeczeństwo nasze.

Częstochowa.

Ze Związku katolickiego. Wczoraj, d. 25 bm. przy kościele św. Zygmunta ks. Prałat Waberski utworzył pierwszą filię Związku katolickiego w Częstochowie.

O budowie kości. Wygłoszony staraniem Tow. szerzenia wiedzy w sali fabryki Peltzerów odczyt środowy „o budowie kości" zgromadził liczną publiczność. Pomimo pozornej suchości tematu prelegent dr. Michałowicz potrafił w przystępny i zrozumiały sposób zaznajomić obecnych z zasadami budowy kostnej. Na licznych pokazach i preparatach słuchacze mieli możność przekonać się, że przyroda jest najlepszym i najpomysłowszym budowniczym i że rozkład części kostnych w organizmie jest najzupełniej zgodny z najściślejszemi obliczeniami matematycznemi. W końcu odczytu prelegent zaznajomił obecnych z chorobą kości zwaną „chorobą angielską" i podał wskazówki zapobiegawczo takowej. Wielkie zainteresowanie wzbudziły obrazy niknące przekroju tkanek kostnych oraz kościotrup człowieka, kaczki i szczupaka którymi prelegent zobrazował teorję rozwoju i ewolucji osnowy kostnej u rozmaitych zwierząt.

Odczyt. W niedzielę 28 bm. o godzinie 3 i pół po południu staraniem Towarzystwa szerzenia wiedzy wygłoszony zostanie w sali fabryki „Częstochowianka" odczyt popularny na temat „Jak zbudowane jest ciało człowieka". Odczyt będzie illustrowany modelem naturalnej wielkości, oraz tablicami.

Okólnik urzędowy został rozlepiony na ulicach naszego miasta treści następującej:

„Wzmianka do ludności guberenji piotrkowskiej.

Wzbronione są wszelkie nielegalne zgromadzenia i manifestacje na zasadzie p. 1 postanowienia obowiązującego z dnia 11 grudnia 1905 roku.

Wszelkie kroki do organizacji rozruchów będą bezwłocznie tłumione najsurowszemi środkami.

W celu podtrzymania bezpieczeństwa społecznego, wzywa się ludność do wstrzymania od wszystkiego, co może spowodować zakłócenie spokoju i porządku.

(Podpisano) Tymczasowy generał gubernator gub piotrkowskiej generał major Rodkiewicz."

Przedstawienie amatorskie. W nadchodzącą niedzielę wieczorem, w sali Peltzerów odbędzie się przedstawienie amatorskie, na którem odegrane będą dwie sztuki: „Awantura na Piwnej" i „Na ulicy", zakończą zaś obrazy niknące.

Cabaret. W niedzielę dnia 28 bm. w teatrze miejscowym odbędzie się nadzwyczaj interesujące, jak dotąd nowość, przedstawienie cabaretowe, w którem przyjmie udział znana, doskonała śpiewaczka—wodewilistka p. Fertner, która między innemi odśpiewa szereg piosenek swojskich Galasiewicza z muzyką polskich kompozytorów, wyborny komik cabaretowy p. L. Wiśniewski, następnie p. J. Jerzyński, monologista i kuplecista oraz inni artyści, których zespół stoi na wysokości swego zadania.

Statystyka. W czasie od d. 14 marca do 14 kwietnia urodziło się w naszem mieście ogółem 187 dzieci płci męzkiej, 205 płci żeńskiej. Zmarło 67 osób płci męzkiej, 59 płci żeńskiej.

Kradzież. Włościaninowi, zamieszkałemu we wsi Libidza, gm. Kamyk, przybyłemu w d. 24 b. m. do Częstochowy skradziono w chwili gdy ten odstąpił się konia wraz wozem wartości 120 rb. Dzięki natychmiastowym poszukiwaniem wykryto złodzieja w osobie Icka Rozentale, którego zatrzymano wraz z wozem i koniem we wsi Kiedrzyń, poczem aresztowano.

Grad. Po całonocnej i całodziennej wichurze oraz przejmującem zimnie dziś nad ranem o godz. 4 padał grad wraz z deszczem.

Sosnowiec

Kwestja szkolna. Wczoraj po południu sprowadzono do policji wszystkich nauczycieli szkół ludowych i zakomunikowano im, że w razie gdyby nauczyciele stawiali trudności dzieciom w nauce języka rosyjskiego, będą wszystkie szkoły ludowe natychmiast zamknięte.

Nieprawna konfiskata. Onegdaj o północy udał się ze swego mieszkania p. Wincenty Trojanowski, sekwestrator na dworzec kolei nadwiślańskiej na spotkanie żony, która przybyć miała pociągiem 81. W drodze na ul. Głównej, około banku Handlowego, okrzyknęły: Ręce do góry!—zatrzymał go patrol, złożony ze strażnika Ładewskiego i 3 żołnierzy. Ponieważ p. T. posiadał przy sobie rewolwer, więc jeszcze przed rewizją zaznaczył, że ma go przy

sobie wraz z pozwoleniem na broń. Strażnik nie raczył na to zwrócić uwagi, lecz poprostu rewolwer wydarł, czemu słownie zaprotestował p. T. i zażądał odprowadzenia go do kancelarji policyjnej. Nie podobała się ta propozycja strażnikowi, ostatecznie jednak p. T. musiał się zgodzić na odprowadzenie go do domu. Przed aresztem miejscowym strażnik uważał za stosowne opuścić p. T., gdy zaś ten zażądał ponownie zwrotu rewolweru, strażnik Ładowski wyciągnął dwa rewolwery, gotów do strzału. P. T. naturalnie, struchlał; widocznie jednak strażnika ruszyło sumienie, gdyż puścił p. T. z życiem do domu, kontentując się rewolwerem, nieprawnie skonfiskowanym.

Strajk. Wczoraj rozpoczął się strajk pracowników malarskich w przedsiębiorstwie kolejowym.

Oświetlenie. Współwłaściciel firmy „Naimski, Korycki i Sp.“ p. Naimski przybył celem zawarcia kontraktu z miastem na oświetlenie Pogoni 17 lampami nawtowo—żarowemi, a Sielca tymczasowo 3 lampami. Ponieważ na Sielcu potrzeba również kilkanaście lamp, przeto wniesiono do rządu gubernialnego podanie o dodatkowe zatwierdzenie jeszcze 10 lamp dla tej części miasta.

Zwyrodnienie. Dwuch wyrostków lat około 15, Roman Szewczykowski i Władysław Gerpel, dnia 22 kwietnia wieczorem napadło na Środuli na trzy dziewczynki, powracające z kościoła na Zagórzu. Przestraszone dziewczęta poczęły uciekać; jedną z nich dziesięcioletnią Anielą C. dogonił Szewczykowski, rzucił na ziemię i — zniewolił. Drugie dwie: Jadwiga Morawska 13 lat i Anna Hodakowska 8 lat zdołały zbiedz. Obydwuch zwyrodniałych chłopaków, którzy zbiegli bez śladu, poszukuje policja.

Bandytyzm. Onegdaj o godzinie 12 w nocy na ul. Modrzejowskiej kilku bandytów napadło na p. Gawlikowskiego, ktorego pobili, poczem zrabowawszy 4 ruble z kopiejkami, i zbiegli bezkarnie.

Z różnych stron.

— **Zdobycie bandyty.** W uzupełnienie wczorajszej notatki z Lublina o szturmie do bandyty, podajemy szczegóły następujące:

We wsi Sławinku pod Lublinem ukrywał się znany bandyta Lis. Po długich poszukiwaniach policja wpadła na trop jego i wraz z kozakami udała się tam, by go schwycić. Bandyta ujrzawszy ich, dał kilka strzałów i zdołał ukryć się w kuźni, gdzie nakazał kowalowi i jego rodzinie opuścić mieszkanie, a wyrzuciwszy przez okno 3 letnie dziecko, oczekiwał przybycia policji.

Gdy policja z policmajstrem na czele zażądała poddania się, bandyta odpowiedział strzałami, kładąc trupem strażnika Palczuka i raniąc w nogę drugiego, Łazarkę. Policja z kozakami cofnęła się, a gdy nadciągnęło wojsko, zaczęła się istna bitwa. Dano 7 salw karabinowych. Bandyta odpowiadał strzałami z rewolweru na każdą salwę. Policmajster zażądał wówczas artylerji. Przybyło również jedno działo szybkostrzelne. Ustawiono je na górce przy szosie i dano 8 strzałów szrapnelami, wybijając 8 dziur w murze budynku i burząc prawie doszczętnie całą kuźnię. Przez okno jednak sypią się strzały, które bandyta mierzy do policji i wojska. Strzelanina ta trwa dość długo, aż nareszcie nastaje zupełna cisza. Wojsko i policja zbliża się do domu powoli i ostrożnie, trzymając broń w pogotowiu.

W mieszkaniu kowala zastano leżącego na podłodze obok łóżka bandytę z rewolwerem w ręku, usiłującego jeszcze się zerwać i strzelać. Raniony był w lewą pachwinę kulą karabinową i odłamkiem szrapnelu w głowę, sam zaś, usiłując widocznie odebrać sobie życie, zranił się z brauninga w szyję.

Znaleziono przy nim jeszcze setkę nabojów rewolwerowych.

— **Echa zabójstwa dra Drzewieckiego.** W pismach krakowskich czytamy, że policja tamtejsza aresztowała dwuch warszawiaków: niejakiego Barankiewicza i Walentego Sieczkę. W ostatnim z nich policja podejrzewa ogrodnika, zamieszanego w sprawę zabójstwa dr. Drzewieckiego w Warszawie.

Sieczka jest najważniejszą osobą dramatu, jaki rozegrał się 2 tygodnie temu na ul. Smolnej, którego ofiarą padł dr. Drzewiecki. Według bowiem zeznań świadków tj. aresztowanych skrytobójców, Sieczka właśnie był owym tajemniczym osobnikiem, który ich do morderstwa najął. Również Sieczka miał wręczyć jednemu z morderców rewolwer, który jak się okazało należał do p. Jankowskiego, teścia Drzewieckiego. Sieczka bowiem przez jakiś czas był praktykantem ogrodniczym w Regułach, w majątku Jankowskich i ztąd pochodzi rozpuszczana przez dzienniki wersja, że Sieczka wynajmując skrytobójców, działał w imieniu Jankowskich. Tak więc aresztowanie Sieczki dopiero wyjaśnić może, w czyjem działał imieniu. Ponieważ sprawa ta zdaje się nie mieć podkładu politycznego, Sieczka niewątpliwie wydany zostanie policji warszawskiej, po przeprowadzeniu przewidzianych prawem międzynarodowem kroków.

Według zaciągniętych w kołach prawniczych informacji, wydanie Sieczki nastąpi w ciągu kilku tygodni.

— **Jubileusz „Ślubów panieńskich“ Fredry.** W roku bieżącym przypada 75 rocznica pierwszego przedstawienia „Ślubów panieńskich“ Fredry. Przy czwartem wydaniu komedji tej autor zamieścił następującą notę: „Komedja moja „Śluby panieńskie“ czyli „Magnetyzm serca“ była przedstawioną w teatrze lwowskim w r. 1832, a drukiem ogłoszoną w IV tomie moich komedyj w r. 1834. W kilka lat później została bardzo źle przetłomaczona prozą na język francuski“. Data r. 1832, zaznaczona przez samego Fredrę, ustala dla teatru polskiego datę pierwszej premiery „Ślubów panieńskich“.

Teatr Krakowski, chcąc zaznaczyć datę powyższą, przystępuje w tygodniu bieżącym do przygotowania uroczystego przedstawienia „Ślubów“. Komedja otrzyma nową inscenizację, nową dekorację, kostjumy, nowe urządzenie sceniczne itd., tak, by w jubileuszowym tym roku złożyć na część nieśmiertelnej sztuki nowy wysiłek niegasnącego dla Fredry kultu.

Urządzeniem wystawy zajmuje się p. Karol Frycz. Dokorację wykonywuje pracownia p. Spitziara, warsztaty zaś krawieckie wykończają kostjumy, które ustalone wedle żurnalów z epoki r. 1828 — 1832, t. j. czasu, w którym „Śluby panieńskie“ były pisane. Reżyserję „Ślubów panieńskich“ prowadzi M. Tarasiewicz.

Przedstawienie odbędzie się w sobotę.

Przed przedstawieniem wygłosi krótką konferencję o „Ślubach“ uproszony przez dyrekcję prof. dr. Tadeusz Grabowski.

Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Petersburg 25 kwietnia.

Według informacji, otrzymanych ze źródła kompetentnego, audjencja prezesa Dumy, Gołowina, w Carskiem Siole miała przebieg następujący:

Gołowin przedstawił na piśmie raport o działalności Dumy i jej komisji.

Cesarz powiedział, że z wytężoną uwagą śledzi działalność Dumy i mimo istniejących w niektórych przypadkach zboczeń od normalnego biegu spraw, ma nadzieję, że utworzy się rozumna większość Dumy, przy której pomocy wejdzie ona na drogę pracy zgodnej z prawem, a wspólnie z rządem.

Komisja Dumy do rozpoznania projektu prawa o nietykalności osobistej, przy udziale wice-ministra Makarowa, przyjęła art. 3 w następującej ostatecznej redakcji: „Nikt nie może być aresztowany ani trzymany pod strażą, ani też poddany rewizji osobistej, aresztowi policyjnemu, lub innemu ograniczeniu wolności inaczej, jak w przypadkach, oznaczonych przez prawo, przytem po okazaniu rozporządzenia, pochodzącego od właściwej władzy sądowej. Rozporządzenie to winno zawierać ścisłe określenie osoby, której jest udzielone, wyłuszczenie okoliczności sprawy i powołanie się na odpowiednie artykuły prawa.“

Dzisiejsze posiedzenie

Dumy rozpoczęło się o godz. 2 m. 9, pod przewodnictwem Gołowina.

Po odczytaniu wykazu wniesionych przez rząd projektów praw, prezes proponuje, aby Duma poleciła komisji budżetowej i żywnościowej złożenie w jaknajkrótszym czasie swoich opinji co do wniesionego przez ministerjum spraw wewnętrznych przedstawienia o asygnowaniu 28 miljonów rubli na załatwienie kampanji żywnościowej.

Duma wniosek przyjęła.

Na porządku dziennym kwestja co do wyznaczenia na jedno z najbliższych posiedzeń w tygodniu przewodnim sprawy potępienia zabójstw politycznych.

W dyskusji biorą udział: Bobrinskij, biskup Płaton, Kiezewetter, [illegible] Krupienskij (podczas jego mowy hałasowano) i jeszcze raz Bobrinskij.

Uchwalono zamknięcie dyskusji i większością 288 przeciwko 127 postanowiono sprawy o zabójstwach politycznych nie wnosić na kadencję w tygodniu przewodnim.

Za wyznaczeniem głosowali socjal-rewolucjoniści, socjal-demokraci, socjaliści narodowi, umiarkowani, październikowcy i skrajna prawica.

Ceretelli proponuje, aby wzorem pierwszej Dumy interpelacje nagłe rozpoznawać niezwłocznie, lecz po wyjaśnieniu prezesa, Duma wniosek uchyliła.

Rozpoczęła się dyskusja w sprawie rolnej; brali w niej udział: Ceretelli, Siemionow (mówił narzeczem), Michaiłow.

Biskup Ewłogij mówi o stosunkach agrarnych na Rusi Chełmskiej, prostuje wywody Dmowskiego, i opisuje ciężkie położenie miejscowego włościaństwa prawosławnego pod uciskiem (!) obywateli polskich (!!) i uważa za niezbędne uregulowanie stosunków serwitutowych. W imieniu 300,000 ludności prawosławnej Rusi Chełmskiej zanosi gorącą prośbę, aby Duma nie zapomniała o tym kąciku wielkiej ziemi rosyjskiej. Mówi o rozszerzeniu władania ziemią dla chłopów chełmskich, o oddzieleniu Rusi od Królestwa Polskiego i rozstrzygnięcia tam kwestji rolnej w Dumie rosyjskiej.

Następnie mówią: Kisielew, Kabakow, Zeinałow, Bielajew i Afanasjew.

Prezes proponuje przejście do spraw bieżących.

W sprawie interpelacji co do zajść w więzieniu ryskim Duma nie uznała nagłości i postanowiła przesłać interpelację do komisji.

Rozpoczyna się dyskusja w sprawie interpelacji co do strajku i pobicia robotników w fabryce Czeszera w Petersburgu.

Aleksinskij, podtrzymując nagłość interpelacji imieniem frakcji socjal—demokratycznej, oświadcza, że za przyczynę strajku i pobicia robotników petersburskich, uważa prowokacyjną działalność administracji.

Po dłuższej a gorącej rozprawie, w końcu której wynikła ostra wymiana zdań pomiędzy Aleksinskim a Puriszkiewiczem, któremu pierwszy odczytuje wyjątek z gazety „Ruskoje Znamia“, gdzie Puriszkiewicz, jako wice prezes Związku narodu rosyjskiego zamieścił prośbę do gradonaczelnika petersburskiego o zapobieżenie strajkom — Duma uznaje nagłość interpelacji, rozpoznaje ją niezwłocznie i postanawia zainterpelować odpowiedniego ministra.

Redakcji interpelacji dopełni prezydjum Dumy przy udziale dwuch posłów, którzy wnieśli interpelację.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 7-ej minut 9.

Telegramy.

Łódź, 25 TAP. W Pabjanicach zabici zostali 2 ziemscy strażnicy.

Napastnicy zbiegli.

Do mieszkania obywatela Kirchhoffa wtargnęło 9 uzbrojonych rabusiów. Zrabowali cenności i 200 rubli.

Petersburg, 25 T. pr. Mianowanie Akimowa, człowieka nowego i mało zasłużonego prezesem Rady państwa, wywołało złe wrażenie wśród członków tejże Rady. Akimow jest zięciem Durnowa.

Petersburg, 25 T. pr. Dymisja Kaufmana jest ostatecznie postanowiona. Na jego miejsce ministrem oświaty będzie prawdopodobnie Pichno z Kijowa.

Petersburg, 25 TAP. Pierwszy departament senatu postanowił wszcząć sprawę przeciwko b. dyrektorowi instytutu politechnicznego, ks. Gagarinowi, czterem członkom zarządu i Staniewiczowi na mocy śledztwa przedwstępnego, które wykazało z ich strony przeciwną prawu bezczynność władzy. Jednocześnie postanowiono zaproponować ministrowi handlu rozpatrzenie pytania co do pociągnięcia do odpowiedzialności pomocnika zarządzającego internatem Matusiewicza.

Petersburg, 25 TAP. O godzinie 3 po południu wydobyto statek „Archangielsk.“ Znaleziono 4 trupy.

Kijów 25 TAP. Na przedmieściu Sołomienka do mieszkania żydówki wtargnęło wieczorem 8 ludzi ubranych w mundury studenckie i pochwyciwszy 450 rb., zbiegli.

Mińsk 25 TAP. Rozpoczęło się badanie świadków w sprawie strajku pocztowego.

Charków, 25 TAP. Duża banda „[illegible]ków“ napadła na aleksandrowskie war[illegible] połud. dr. żel. Kamieniami i kolami wybi[illegible] okna i drzwi. Napad odparła nadbiegła [illegible]

Kursk, 25 TAP. Raniony w dniu 2[illegible] na ul. Toskowskiej inżynier [illegible] zmarł.

Batum, 25 TAP. Wczoraj w porcie na tle partyjnem zabito dwuch robotników, 1 raniono.

Wieczorem zabity został na ulicy przez zemstę robotnik.

Odesa, 25 TAP. Zatrzymany zabójca naczelnika więzienia nazwał się anarchistą, Dragimirowym, — objaśnia, że zabił naczelnika za uciemiężanie więźniów, politycznych.

Irkuck, 25 TAP. Dokonano zbrojnego napadu na wartę, ochraniającą skrzynię z pieniędzmi. Dwaj żołnierze i artelszczyk ranieni, pieniądze ocalały, napastnicy zbiegli.

Irkuck. 25 TAP. Dokonano napadu na pociąg pocztowy, idący do Irkucka. Dano 30 wystrzałów, poczta ocalała, ranionych niema.

Charków 25 TAP. Karę śmierci za zabójstwo urzędnika pocztowego Siłukowa zamieniono Kuźmienkowi na bezterminowe ciężkie roboty.

Burza.

Ekaterynosław 25 TAP. Na Dnieprze szaleje straszna burza, — są ofiary w ludziach.

— **Sprawa Gałusińskiego.** Zamieściliśmy depeszę z Genui, donoszącą o zamachu morderczym, którego się dopuścił niejaki Kazimierz Gałusiński na pewnym buchalterze, któremu zrabować chciał 6,000 lirów. W sprawie tej donoszą ze Lwowa:

„Gazeta Lwowska" ogłasza następujący edykt: „Niejaki Kazimierz Wiktor Gałusiński uznany został przez sąd powiatowy S. III. we Lwowie za umysłowo chorego. Kuratorem jego zamianowany został p. Włodzimierz Faranowski".

Ruble w Berlinie.

Dziś 25 kwietnia **218.65**

Zwyrodniali.

W Warszawie zamordowana została kelnerka Józefa Broniszewska, o co podejrzany został mąż jej, ale po sprawdzeniu z aresztu uwolniony.

Opowiadał on dzieje swego pożycia małżeńskiego, istotnie niezmiernie straszne.

Broniszewski przed 4 laty poznał w Aleksandrowie Pogranicznym, mieszkającą tam u niejakiej Nowackiej Józefę Górecką. Młodzi ludzie poczuli do siebie pociąg, który został pobłogosławiony przed ołtarzem w Aleksandrowie. Ponieważ Broniszewskiemu nie wolno było wracać do Warszawy z polecenia władz administracyjnych, dlatego wystarał się o zajęcie u piekarza w Ciechocinku, dokąd też codziennie przyjeżdżał z sąsiedniego Aleksandrowa. Już słodkie chwile miodowych miesięcy zatruwało kwilenie dziecka—widocznego znaku niezbyt czystej przeszłości panny (?) młodej.

Wkrótce jednak sprawa zaczęła się komplikować. Pewnego dnia w mieszkaniu Broniszewskiego zjawił się niespodzianie jakiś człowiek, który bez ogródek oświadczył mu, że jeszcze przed ślubem był kochankiem jego żony i żąda dlatego by on, Broniszewski, odstąpił mu praw swoich. Raz przebaczywszy swej żonie błąd młodości, Broniszewski praw do żony odstąpić nie chciał i dlatego zaczął z przybyłym, jak się okazało, złodziejem pobytowym z Łodzi, pertraktacje. Wymagania człowieka tego, na razie były niewielkie i żądał on 3 rb. na powrót, oraz przenocowania go. Gdy Broniszewski żądaniu temu zadość uczynił i dał mu 3 rb., przybyły zamiast wyjechać udał się do Aleksandrowa i pieniądze te przepił z Broniszewską.

Dowiedziawszy się o tem, młody żonkoś pobiegł do Aleksandrowa, schwycił młodą parę „in flagranti"—pobił żonę i chciał z nią zerwać stosunki, gdy w sprawę tę wdała się rodzina Niechowskich, na skutek czego nastąpiło pogodzenie zwaśnionego małżeństwa, które chcąc opuścić miejsca łączące się z przykremi wspomnieniami, powróciło do Warszawy.

Tutaj po kilkotygodniowem mieszkaniu „kątem" u piekarza Biedrzyckiego, Broniszewski dostał zajęcie stałe, które pozwoliło na urządzenie stałego mieszkania z żoną przy ulicy Ogrodowej nr. 61.

I tutaj jednak trafił ów pierwszy kochanek żony, który widocznie uważał, że suma 3 rubli jest zbyt małą za zrzeczenie się praw do niej. Jak się okazało, opuścił on Łódź i korzystając z nocnej pracy Broniszewskiego, zastępował go przy boku młodej, przystojnej żony. Znowu sklecone w Ciechocinku małżeństwo zaczęło chwiać się, zwłaszcza gdy przyjaciel z Łodzi, sprowadzać zaczął do mieszkania przy ulicy Ogrodowej swych serdecznych przyjaciół, którzy bez żadnej ceremonji rujnowali B. przepijając wraz z jego żoną krwawo zapracowane pieniądze. To było przyczyną, że B. chciał zwinąć mieszkanie i rozejść z żoną. Właśnie w trakcie tego, przyszedłszy raz w niedzielę do domu, dowiedział się, że żona jego znajduje się na słodkiem sam na sam z jej przyjacielem. Wtedy B. postanowił raz sprawę skończyć. Poszedł do swego sąsiada Lewandowskiego, pożyczył od niego siekierę i pobiegł do mieszkania. Drzwi były na klucz zamknięte, mimo dobijania się, nikt nie odpowiadał. Broniszewski zaczął siekierą rozbijać drzwi. Na odgłos wyrąbywanych drzwi zbiegli się sąsiedzi i zaczęli mu tłomaczyć, by zaniechał zamiaru krwawej pomsty. Korzystając z tego zamknięci w mieszkaniu kochankowie uciekli. On zniknął bez śladu, ona udała się do sąsiadów, gdzie, „jak przystało na męża, skarcił ją dotkliwie pasem".

Znowu za pośrednictwem znajomych poważnieni małżonkowie się przeprosili i postanowili opuścić Warszawę. Przedewszystkiem pojechali do szwagra Lusticha do Skierniewic, tam początkowo przyjęci bardzo zimno, gdyż jeszcze przed ślubem Broniszewska przywiozła tam jakiegoś kawalera, którego również przedstawiła za męża, a który okradł Lustichów na kilkaset rubli. Dopiero po kilku dniach stan ich się poprawił i Broniszewski dostał zajęcie a zarobione pieniądze pozwoliły na dalszy wyjazd.

Przez Piotrków małżeństwo przybyło do Częstochowy, skąd Broniszewski wyjechał do Sosnowca zostawiając żonę w Częstochowie. Tutaj jednak żona prowadziła się źle, co również było przyczyną interwencji policji i co skłoniło ich do wyjazdu do Łodzi, gdzie względnie powodziło się im nieźle i po długiem tam pobycie powrócili do Warszawy. Tutaj jednak mimo względnie dobrych warunków małżeństwo się rozeszło. Ona została kelnerką, on zaś w dalszym ciągu pracował w piekarstwie. Po ostatnim strajku piekarskim otrzymał pracę w wielkiej piekarni, gdzie wbrew doniesieniu niektórych pism, pracował do ostatniej chwili. Na skutek denuncjacji fałszywej, jak twierdzi został aresztowany, jako podejrzany o zabójstwo red. Gądomskiego.

Udowodniwszy tem swą niewinność został uwolniony. Małżeństwo żyło oddzielnie. W ostatnich czasach Broniszewska zwracała się do swego męża z żądaniem pogodzenia się i nawet poczyniła pewne kroki ku temu przez dwukrotne widzenie się z nim.

Tajemnica, osłaniająca zabójstwo Broniszewskiej, nie została wyjaśniona.

GOLGOTA

W żywych obrazach nowootworzona w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku.

Otwarta codziennie.

wejście dla dorosłych **20 kop.**, krzesła **30 kop.**, dzieci **15 kop.**

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

VICHY

WŁASNOŚĆ RZĄDU FRANCUZKIEGO

SEZON KĄPIELOWY

Zakład Vichy, jeden z najlepiej instalowanych w Europie, zaopatrzony w kąpiele i prysznice wszelkiego rodzaju dla leczenia chorób Żołądka, Wątroby, Pęcherza, Kamienia, Podagry, Chorej choroby i t. p.

Od 15-go Maja do 30-go Września, codziennie: Przedstawienia teatralne i Koncerta w Kasino. Muzyka w parku. Czytelnia, Salon specyalny dla dam, Salony do gry i konwersacyi. Sale bilardowe.

Wszystkie kolejne szczegóły komunikują się o VICHY (Francya, departament Allier)

Częstochowska Fabryka **Zapałek**

GEHLIG i HUCH.

EGZYSTUJĄCA od ROKU 1881.

Poleca swe wyroby. 185—10-1

CONSTIPATION

PILULES DE CASCARA MIDY

FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw

CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.

Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

H. IMICH w Częstochowie

Poleca: 108-10-1

na nadchodzący sezon budowlany:

Farby i pokosty, cement i gips, Cegłę ogniotrwałą, i mączkę szamotową krajową i zagraniczną.

Rowery

Repera cj

4 Elektoralna 4.

American Cycle Comp ny

nagrodzone medalem.

W majątku „Ostrowy"

(poczta Kłobucko, gub. Piotrkowska) są do nabycia w wyborowym gatunku flance sosny zwyczajnej, sosny Weymuth'a i dębu amerykańskiego po kop. **50** za 1000 sztuk.

195 3—2

Tańsza i posiln. od owsa i otrąb

PASZA POSILNA

dla krów i koni

„DERBY"

Wyłączna sprzedaż

w składzie aptecznym

B. WARĘSKIEGO,

ulica Wieluńska

Instytut

Gimnastyki i fechtunku

St. Kiffera.

ulica Teatralna № 13,

dom p. Kohna,

dla pań, panów i dzieci. W niedziele i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej. II. Aleja 30. Przyjmuje od 9—4 pp.

124—53

Najlepsze źródło zakupna rzetelnych win.

WINIARNIA

i znakomita **kuchnia.**

Codziennie

świeże ostrygi.

KATOWICE obok poczty.

1188—

Drobne ogłoszenia:

Wirówki dla mleczarń, dla gospodarstw wiejskich. Wiadomość Częstochowa, mleczarnia „Helena" Wały Kolejowe, dom Frankego.

211 5—1

Potrzebna panna do prowadzenia buchalterji i rachunków. Wiadomość w Redakcji. 217-2-1

Dermina" od piegów 50 kop. „**Agar**" na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Dom do sprzedania w Częstochowie, cena 28,000. Wiadomość poste-restante J. W. 21. 191-1-1

Fluid" od reumatyzmu 60 kop., „Verol" na włosy 75 kop., „Skabin" od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 193

Sprzedam dom 2-piętrowy z oficynami, ulica Dojazd Nr. 19. Wiadomość w Kancelarji. 258

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.